

# Jacek Grzywa

---

## Zapomniane «sacrum» - cmentarze ludności niemieckiej i żydowskiej jako problem społeczno-kulturowy współczesnego miasta

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 10, 386-404

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jacek Grzywa**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej w Cieszynie

**Zapomniane *sacrum*  
– cmentarze ludności niemieckiej i żydowskiej  
jako problem społeczno-kulturowy  
współczesnego miasta**

...Wije się wokół wzgórza.  
A wzgórze w gaju sosnowym drzemie.  
A w gaju – krzyże czarne.  
A pod krzyżami umarłych plemień.  
Milczenie śni cmentarne...

Antoni Lange

Losy historyczne polskich miast od wieków rzeźbią kształt kultury duchowej społeczności danego regionu, stanowią także wzorzec duchowy społeczeństwa jako ogółu. Przez znaczną część dziejów Polska była państwem wielonarodowym, w którym żyli obok siebie przedstawiciele odmiennych nacji, religii i kultur. Mniejszości narodowe i wyznaniowe miały znaczący wpływ na kształtowanie się kultury narodowej. Dotyczyło to w szczególności regionów i obszarów miast położonych na pograniczach, „na których stykają się ze sobą kultury, zderzają etosy, zachodzą interferencje, zapożyczenia, wymiany, a czasem wzajemne wrogości”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> D. Simonides: *Wprowadzenie do śląskiej kultury ludowej*. W: *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*. Red. D. Simonides przy współud. P. Kowalskiego. Wrocław–Warszawa 1991, s. 7.

Do takich obszarów należy Śląsk, nazywany „krajem kontrastów”, „krajem „narożnikiem”, „krajem na skrzyżowaniu dróg”<sup>2</sup>. To także miasta położone na obszarach wschodnich Polski, gdzie od wieków oprócz ludności polskiej zamieszkiwała ludność żydowska, ukraińska, łemkowska czy białoruska. Szczególnym obszarem są także ziemie zachodniej Polski, tzw. ziemie odzyskane, przed wojną zaludnione w przeważającej większości przez Niemców.

Cmentarz w tradycji ludów cywilizacji śródziemnomorskiej i judeochrześcijańskiej zawsze był miejscem niezwykłym i szczególnym. Skrywał prochy tych, którzy odeszli ze świata żywych, i łączył we wspólnej pamięci świat realny ze światem pozaziemskim. Tradycja chrześcijańska wprowadziła niejako obowiązek godnego pochówku zwłok (przejęty z tradycji żydowskiej) i uczyniła „cmentarz” miejscem świętym i nienaruszalnym<sup>3</sup>. Słowo „cmentarz” wywodzi się z greki, oznacza miejsce pochówków zmarłych – *kojmeterjon*, dosłownie ‘sypialnia’, składa się z dwu członów: *kajmao* – ‘śnieć’ i *tereo* – ‘ochraniam’, co oznacza ‘miejsce ochraniające sen’<sup>4</sup>.

Przestrzeń cmentarza to jednak nie tylko miejsce spoczynku kolejnych pokoleń. Jego znaczenie łączyło się z epoką historyczną, położeniem, kulturą społeczności lokalnych i podobnie jak one ulegało zmianie. W przeszłości miejsce to skupiało nie tylko pamięć o zmarłych, ale także towarzyszyło codziennemu życiu mieszkańców. Cmentarz był miejscem zwykłych sąsiedzkich spotkań, często towarzyskich. To tutaj obok grobów zamieszkiwali także ludzie wyjęci spod prawa – bo miejsce to było wyłączone z jurysdykcji miejskiej. Cmentarz to również obszar, gdzie władzom lokalnym nie wolno było pobierać podatków<sup>5</sup>. Cmentarz był zatem miejscem spotkania *sacrum* z codziennym losem ludzkim.

W średniowieczu miejscem pochówku stały się kościoły. Chowano w nich zazwyczaj zamożne mieszczaństwo, szlachtę i dostojników kościelnych (zob. fot. 1.). „Od XIV wieku świątynia, jako miejsce nie tylko liturgii, ale także pochówku elit mieszczańskich, stała się obiektem, gdzie konsekwentnie rozgrywał się cykl życia i śmierci, gdzie codziennie spotykała się młodość ze starością, a ostatecznie ze śmiercią”<sup>6</sup>.

Wiek techniki, szybkiej industrializacji przyczynił się do szybkiego rozwoju aglomeracji miejskiej. Ludność osiedlała się w miastach, zasilając załogi robotni-

<sup>2</sup> Informacja z: *Śląsk. Walka wyzwolenicza – gospodarka – kultura*. Red. S. Gołuchowski. Wrocław 1961, s. 5.

<sup>3</sup> W. Forgacz: *Cmentarze wojskowe miasta Wrocławia*. Artykuł dostępny z: <http://www.wcss.wroc.pl/wroclaw/religia/cmen/woj.htm>

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> P. Aries: *Człowiek i śmierć*. Warszawa 1992 s. 73–78.

<sup>6</sup> M. Majewski: *Kościół Mariacki w Trzebiatowie jako locus sepulcralis średniowiecznej i nowożytnej elity miasta*. W: *Trzebiatów. Historia i kultura. Materiały z konferencji. Trzebiatów 26–27 maja 2000*. Red. W. Łysiak. Poznań 2000, s. 49. W tym miejscu pragnę złożyć podziękowania Panu Piotrowi Żakowi z Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury za okazaną mi pomoc w gromadzeniu materiałów badawczych.

cze fabryk i przedsiębiorstw. Przeludnienie i pospolity wówczas brak higieny powodował wiele epidemii. Cmentarze przepęłniały się zbiorowymi mogiłami między innymi biedoty, której nie stać było na inny wówczas pochówek. Obraz umierania i pochówku w czasie zagrożenia epidemią cholery tak wspominał Władysław Piętaś, który jako jedyny z czworga rodzeństwa przeżył epidemię w miejscowości Przecieszyn w 1917 roku:



Fot. 1. Płyty nagrobne w licu kościoła pw. MB Różańcowej w Trzmielowie (woj. dolnośląskie). Pierwotnie ewangelicki kościół graniczny, wzniesiony w 1659 roku. Fot. Jacek Grzywa

[...] nie zapomnę mojej siostry Anieli, którą martwą wynosili z domu, jak jej długie czarne włosy opadały na ziemię, nie zapomnę rozpaczy mojej matki po utracie dzieci ani ludzi, którzy dotknięci chorobą w obawie o życie najbliższych szli na cmentarz i tam oczekiwali na śmierć [...] <sup>7</sup>.

Prawie sto lat wcześniej, bo w 1804 roku, w Paryżu ogłoszono aktualny do dziś dekret dotyczący cmentarzy i pochówków. Zakazano chowania zmarłych w zbiorowych mogiłach oraz na terenie kościoła, trumna zaś stała się obowiązkiem. Cmentarz został także przeniesiony poza mury miasta <sup>8</sup>. Także edykt pruski z 1797 roku zakazywał grzebania zmarłych w kryptach kościelnych, zmuszając władze miasta do zakładania cmentarzy <sup>9</sup>.

Cechą charakterystyczną stopniowo stawała się personalizacja grobów, artystyczny wygląd nagrobków, nawiązujących do tematyki sakralnej, ale nie tylko,

<sup>7</sup> Na podstawie opisów i wspomnień rodzinnych, archiwum autora.

<sup>8</sup> P. Aries: *Człowiek...*, s. 506–507.

<sup>9</sup> Zob. H. Berghaus: *Landbuch von Pommern und Rugen*, 2. Teil. Bd. 6. Berlin 1870, s. 893.

wiele rzeźb przedstawiało osoby zmarłe. Cmentarze stały się miejscem realizacji ludzkich dążeń, a nawet rywalizacji, groby świadczyły o zamożności rodziny, jej pozycji społecznej, przekonaniach światopoglądowych i obowiązujących trendach kultury.

W kulturze chrześcijańskiej cmentarz jest miejscem pamięci o tych, którzy odeszli, to miejsce zadumy i szacunku, miejsce wyjątkowe, chronione tradycją, ale także umowami prawnymi. W krajobrazie miast polskich znajdują się również nekropolie historyczne innych wyznań czy mniejszości narodowych, o których trzeba w sposób szczególny pamiętać. Wielowiekowa tradycja polskiej tolerancji sprzyjała wytworzeniu się w przestrzeni miast polskiej wyjątkowej symbiozy kulturowej, opartej na współżyciu mniejszości narodowych czy grup etnicznych. Pozostały one cenne zabytki kultury materialnej i sakralnej. Od kilku lat w krajobrazie miast polskich dokonuje się rewitalizacja – proces przemian przestrzennych, społecznych i kulturowych. Wiele zabytków, w tym cmentarzy, nie dotrwało do czasów nam współczesnych. Niniejszy artykuł prezentuje obserwacje autora dotyczące cmentarzy ludności niemieckiej i żydowskiej w ciągu kilku ostatnich lat, ich losów i obecnego stanu, położonych w krajobrazie polskich miast. Badania objęły niektóre miejscowości w województwach: śląskim, dolnośląskim, małopolskim, świętokrzyskim, lubuskim i zachodniopomorskim.

## **„Sztambuch” losów ludności niemieckiej – zapomniane cmentarze w krajobrazie miast polskich**

Napływ ludności niemieckiej na ziemie polskie rozpoczął się już w okresie średniowiecza. Byli to głównie rolnicy, kupcy i rzemieślnicy sprowadzani przez królów, książąt i szlachtę polską w celu zakładania nowych osad i miast na pustych wówczas przestrzeniach kraju<sup>10</sup>. Osadnictwo niemieckie z tego czasu dodatkowo wpłynęło na lokalne rynki, ożywiło wymianę towarowo-pieniężną. W wieku XIV wraz z reformacją nastąpiła kolejna fala imigracyjna dzięki panującej w Polsce tolerancji religijnej, autonomii miast i przywilejów handlowych. Koloniści niemieccy masowo przybywali do Wielkopolski i na Śląsk. Po upadku Rzeczypospolitej król pruski Fryderyk II osiedlał Niemców na oderwanych od macierzy ziemiach nadnoteckich. Osadzano tam niemieckich urzędników, co wiązało się z wprowadzeniem całkowicie pruskiej administracji. Od Polaków odkupywano ziemię, powstały fundusze na germanizowanie miast Wielkopolski i tworzyły się nowe skupiska Niemców na polskich ziemiach<sup>11</sup>. Najwięcej niemieckich kolonii powstało

<sup>10</sup> Z. Urbański: *Mniejszości narodowe w Polsce*. [B.m.w.] 1933, s. 36.

<sup>11</sup> H. Chałupczak: *Mniejszości narodowe w Polsce*. Warszawa 2000, s. 123–124.

w północno-zachodniej części Królestwa, w rejonach Łodzi, Łęczycy, Piotrkowa, Siedlec i Brześcia. Po włączeniu ziem polskich do Austrii Niemcy osiedlili się też w Żywcu, Bochni, Wieliczce, Limanowej i Stanisławowie. Pod koniec XIX wieku dotarli w okolice Nowego Targu i Nowego Sącza<sup>12</sup>.

Po podpisaniu traktatu wersalskiego ludność niemiecka stanęła przed wyborem: pozostać w Polsce i stanowić mniejszość narodową czy wrócić do Rzeszy. Mieszkańcy miast, przede wszystkim urzędnicy, nauczyciele, kolejarze, osoby o wolnych zawodach, wyjechali z Polski. Do 1926 roku wyjechało około 400 tysięcy Niemców<sup>13</sup>. Okres wojny i okupacji ziem polskich spowodował ponowny napływ ludności niemieckiej na tereny bezpośrednio włączone do Rzeszy. Okrucieństwa wojny wywarły piętno na społeczeństwie polskim na wiele lat po wojnie – nastąpiła polityka rewanżu i walki z niemieczyzną.

W rezultacie uchwał konferencji poczdamskiej w 1945 roku wysiedlono większość Niemców z Polski (także z Czechosłowacji, Jugosławii, w pewnym stopniu z Węgier); deportowano ich według określonego planu, wielu zaś Niemców umieszczono przejściowo w obozach pracy lub korzystano z ich siły roboczej w innych formach.

Najważniejszymi problemami związanymi z losami Niemców w Polsce po klęsce państwa hitlerowskiego były: sytuacja tej ludności po wprowadzeniu polskiej



Fot. 2. Zniszczone pomniki w miejscowości Pogorzelska (woj. dolnośląskie). Fot. Jacek Grzywa

<sup>12</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 125.

administracji (w tym represyjna polityka władz) oraz postawa polskiej ludności cywilnej (zwłaszcza repatriantów). Niemiecką ludność cywilną poddano indywidualnym oraz zbiorowym represjom, wiele osób rozstrzelały bez sądu wojska sowieckie i polskie. Na zajmowanych przez wojsko terenach ludność niemiecka nie mogła bez pozwolenia zmieniać miejsca stałego pobytu. Często umieszczano ją w specjalnych, zamkniętych dzielnicach miast. Wykorzystywano do przymusowej pracy, czasem na ich własnych gospodarstwach<sup>14</sup>.

Wprowadzono politykę rewanżu i walki z niemczyzną. Niszczono dobra kultury, dewastowano wszystko, co było kojarzone z Niemcami. Podobny los dotknął cmentarze niemieckie. Te, które przetrwały zniszczenia wojenne, a znalazły się w obrębie odbudowywanych miast, stopniowo znikwały. Do dnia dzisiejszego zachowało się niewiele niemieckich nekropolii. Kolejne cmentarze zostały zniszczone po upływie 25 lat od przejścia obiektów sakralnych przez ówczesne polskie duchowieństwo. W latach siedemdziesiątych los taki podzieliły dziesiątki cmentarzy niemieckich. Za przykład może posłużyć cmentarz w miejscowości Pogorzelska, w woj. dolnośląskim. Mieści się tam stary wielowiekowy kościół poewangelicki, wokół którego rozciągał się cmentarz niemiecki. Został on zlikwidowany, a na tym miejscu zaczęto chować ludność polską. Na podstawie rozmów z miejscową ludnością ustaliłem, że nagrobki wykorzystał ówczesny ksiądz do wybudowania fundamentów kapliczki – potocznie nazywaną grotą. W latach dziewięćdziesiątych grootę rozebrano, odsłaniając dobrze zachowane pomniki niemieckie (por. fot. 2. i 3.). Nie znalazły one jednak swego miejsca na cmentarzu. Posłużyły prawdopodobnie jako utwardzenie pod mieszczące się nieopodal kościoła boisko do piłki nożnej<sup>15</sup>. Zniszczeniu uległ także stosunkowo duży cmentarz w miejscowości Stany, w woj. lubuskim. Do lat dziewięćdziesiątych oprócz istniejących tu starych grobów niemieckich znajdowały się kwatery polskie; dwa sektory: polski i niemiecki, oddzielała ścieżka cmentarna. Pomniki niemieckie zostały jednak stamtąd usunięte.

Kolejnym przykładem może być cmentarz niemiecki w Trzebiatowie w woj. zachodniopomorskim. Początki cmentarza miejskiego w Trzebiatowie sięgają pierwszej połowy XIX wieku. Od roku 1784 przystąpiono do stopniowej rozbiórki średniowiecznych murów miejskich, opasujących Stare Miasto, będących przeszkodą w rozwoju przestrzennym miasta<sup>16</sup>. Cmentarz ten nie przetrwał do dnia dzisiejszego. Podobnie jak cmentarz położony wokół kaplicy pw. św. Gertrudy, wzniesionej w IV wieku jako kaplica przyszpitalna. Po remoncie w 1898 roku została ona adaptowana na kaplicę pogrzebową, obsługującą otaczający cmentarz. Obecnie mieści się tu cerkiew obrządku bizantyjsko-ukraińskiego pw. św. Piotra i Pawła. W latach osiemdziesiątych na części cmentarza zbudowano osiedle mieszkaniowe.

<sup>14</sup> W. Borodziej: *Kompleks wypędzania*. Kraków 1998.

<sup>15</sup> Na podstawie informacji od osób zamieszkałych w miejscowości Pogorzelska, pragnących zachować anonimowość.

<sup>16</sup> A. Urlich: *Kronik des Kreises Greifenberg In Hinterpommern. Ein pommersches Heimatbuch*. [B.m.w.] 1990, s. 125.



Fot. 3. Usunięte pomniki niemieckie w miejscowości Pogorzeliska, w tle miejscowy kościół rzymskokatolicki (woj. dolnośląskie). Fot. Jacek Grzywa

Jedynym świadectwem po dawnym cmentarzu jest odsłonięta w 1995 roku tablica pamiątkowa z trójjęzycznym napisem<sup>17</sup>. W niektórych miejscowościach oprócz zapomnianych cmentarzy, o których często świadczą jedynie kępy drzew, odeszły także w zapomnienie obiekty sakralne, jak w miejscowości Zielin (zob. fot. 4., 5., 6., 7.).

Wraz z zapomnianym *sacrum* odchodzi pamięć o ludziach, choć wielu z nich zasłużyło się dla kultury europejskiej. Przykładem może być cmentarz w miejscowości Mostowo koło Gryfic<sup>18</sup>, gdzie są pochowane prochy rodziny Rity von Gau-decker<sup>19</sup>. W niektórych miejscowościach jedynymi widocznymi śladami po pozostałych cmentarzach niemieckich są bramy cmentarne, jak w miejscowości Bieczyno (zob. fot. 8.).

Na początku 2000 roku (a niekiedy dużo wcześniej) w wielu miejscowościach, w których były cmentarze niemieckie, podjęto inicjatywę mającą upamiętnić miejsca spoczynku dawnych włodarzy tych ziem. Wysiłki te wspierane są zarówno

<sup>17</sup> P. Żak: *Dawne cmentarze Trzebiatowa* – referat wygłoszony na konferencji *Nekropolie, kirkuty, cmentarze*, zorganizowanej w Szczecinie w dniach 11–12 czerwca 2002 roku.

<sup>18</sup> W tym miejscu pragnę złożyć podziękowanie za pomoc w zbieraniu materiałów Panu Sławomirowi Gacalowi oraz Pani Kazimierze Galewskiej z Koła Mniejszości Niemieckiej w Trzebiatowie.

<sup>19</sup> Zob. *Pommersche Heimatkirche. Altlutherischer Konfirmandenunterricht. Treptow an der Rega im 19. Jahrhundert*. „Die Pommersche Zeitung” 2007, 28 April.





Fot. 4. Ruiny kościoła w Zielinie (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa



Fot. 5. Zniszczony cmentarz w Masłowie, Grobowiec (woj. zachodniopomorskie)  
Fot. Jacek Grzywa



Fot. 6. Fragmenty elementów kutych na zniszczonym cmentarzu niemieckim w Siemdarżnie (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa



Fot. 7. Fragmenty zniszczonych nagrobków niemieckich w miejscowości Gorzysław (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa



Fot. 8. Fragmenty murów cmentarnych w Bieczynie (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa

przez samorządy miejskie, jak i poszczególne parafie kościelne. Nierzadko w te zamierzenia angażują się żyjący potomkowie wysiedlonych z tych ziem Niemców. Ich rezultatem są wydzielane miejsca na cmentarzach, gdzie są gromadzone nagrobki niemieckie. Na niektórych kościołach wmurowywane są tablice pamiątkowe. Otacza się także pamięcią miejsca wydarzeń historycznych oraz pochówku poległych żołnierzy niemieckich.

W miejscowości Cerkwica – o rodowodzie średniowiecznym, położonej między Trzebiatowem a Gryficami – w 1124 roku Otton z Bambergu dokonał uroczystego chrztu ludności Pomorza Zachodniego. Do dziś znajduje się tu zabytkowa chrzcielnica św. Ottona biskupa. Wokół XV-wiecznego kościoła znajduje się cmentarz. Nie zachowały się nagrobki niemieckie. Wyjątek stanowi pomnik upamiętniający żołnierzy z okresu pierwszej wojny światowej oraz kamienie z nazwiskami poległych, rozsiane między grobami polskimi<sup>20</sup> (zob. fot. 9., 10., 11.).

Na niektórych cmentarzach oprócz tablicy pamiątkowej są wydzielane miejsca, gdzie zostały zgromadzone ocalałe pomniki. W województwach: zachodniopomorskim i pomorskim miejscowości takich jest stosunkowo wiele (zob. fot. 12.).

<sup>20</sup> Na cmentarzu tym zachowała się jedna płyta nagrobna; według inskrypcji osoby zmarłe to:

Paul Lubke Polizeikommissar: Geb. 29.06.1866, gest. 24.06.1931; Anna Lubke: Geb. 5.07. 1867, gest (?) 1930; Johannes Lubke ingenieur: Geb. 22.08.1865, gest. 08.10.1931; Berta Lubke: Geb. 23.03.1874, gest. 2.09.1927

Friede ihrer Arche

Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych grób był zaniedbany, napisy praktycznie nieczytelne. Prawdopodobnie ocalał tylko dlatego, że porośnięty trawą mieścił się w obrębie zabudowy kościelnej, gdzie nie były prowadzone pochówki polskie. Obecnie pomnik został wydobyty i przeniesiony.



Fot. 9. Cmentarz w Cerkwicy, zachowany pomnik poległych w latach 1914–1918 (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa



Fot. 10. Cmentarz w Cerkwicy, zachowany kamień z nazwiskiem poległego (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa



Fot. 11. Tablica pamiątkowa w miejscowości Cerkwica (woj. zachodniopomorskie).  
Fot. Jacek Grzywa



Fot. 12. Cmentarz w Niechorzu (woj. zachodniopomorskie). Fot. Jacek Grzywa

Nieliczne są w Polsce ocalałe do dnia dzisiejszego, zachowane w całości, niemieckie cmentarze. Znajdują się one głównie w małych miejscowościach, gdzie społeczność lokalna zapomniała o grobach ludności niemieckiej. Bywają też miejsca, gdzie obok cmentarza polskiego sąsiaduje cmentarz niemiecki, który prawie w całości mógł się do dziś zachować. Przykładem takiej koegzystencji jest cmentarz wiejski w Łąkach.

Losy cmentarzy niemieckich odzwierciedlają sytuację społeczną, polityczną, ideologiczną i mentalną w Polsce powojennej. Dopiero przeobrażenia, które dokonały się na początku lat dziewięćdziesiątych, pozwoliły na stopniową zmianę stosunku do mniejszości narodowych i grup etnicznych, w tym także do dziedzictwa kulturowego, jakie pozostawili po sobie Niemcy czy Żydzi. Analizując losy cmentarzy niemieckich, można wyróżnić kilka okresów:

- lata powojenne – starano się wymazać z pamięci wszystko to, co niemieckie, generalnie niszczone zabytki, pałace, pomniki, w tym również cmentarze;
- lata siedemdziesiąte – to po upływie 25 lat podejmowano decyzje o likwidacji niektórych cmentarzy niemieckich; w okresie tym (do momentu kryzysu lat osiemdziesiątych) wykorzystywano w środowisku miejskim place po cmentarzach na zabudowę przestrzenną;
- lata dziewięćdziesiąte, do czasu obecnego – podejmuje się wysiłki upamiętnienia miejsc spoczynku ludności niemieckiej.

## **Przestrzeń sakralna Żydów w krajobrazie miast polskich**

Charakterystyczną cechą Żydów jest ogromne przywiązanie do tradycji, historii i ich korzeni. W obszarze miast polskich powstały szkoły nowożytnej żydowskiej filozofii religijnej, tu sięgają często korzenie najwybitniejszych światowych twórców nauki i kultury. Żydzi zasiedlali ziemie polskie od X wieku. Z ich przybyciem wiązał się rozwój miast, handlu i przemysłu. Przez stulecia Żydzi uważali Polskę za drugą po Jerozolimie Ziemię Obiecaną. To w miastach polskich przedstawiciele tego narodu mieli najlepsze warunki życia, w odróżnieniu od innych europejskich krajów, z których na skutek nieustannych pogromów Żydzi musieli uciekać. W Polsce różnorakie przywileje królewskie gwarantowały im między innymi autonomię gmin wyznaniowych, a także możliwość rozwoju własnej kultury. W wielu polskich miastach do dziś jest obecna charakterystyczna architektura budynków wzniesionych przez Żydów. Nie zawsze jednak ich sytuacja w Polsce była dobra. W niektórych okresach represjonowano ich, zabraniając osiedlania się w miastach, zakazując budowy więcej niż jednej synagogi czy stawiając przeszkody w pobieraniu nauki. Tragiczne losy ludności żydowskiej dopełniły się pod-

czas wojny i okupacji hitlerowskiej. Ziemię polską pokryła sieć obozów koncentracyjnych, gdzie hitlerowcy dopuścili się zbrodni ludobójstwa na narodzie żydowskim na nieznaną dotychczas skalę w historii ludzkości. Po wojnie wracający do kraju Żydzi nie zawsze spotykali się z przyjaznym przyjęciem przez ludność polską. Zdarzało się, że do głosu dochodził antysemityzm, który był dla ocalałych z pogromu Żydów wielką krzywdą. Niewiele zatem jest miejsc, gdzie nie rozgrywałaby się tragiczna historia polskich Żydów. Z krajobrazu miast polskich zniknęły synagogi, po wojnie przeznaczone na inne cele lub zburzone, na ich miejscu wybudowano obiekty użyteczności publicznej. Niektóre z synagog po przemianach społeczno-politycznych przejęły gminy wyznaniowe. Inne nadal niszczą lub są dewastowane (zob. fot. 13. i 14.).



Fot. 13. Synagoga w Nowym Korczynie (woj. świętokrzyskie). Fot. Jacek Grzywa

Podobny los spotkał cmentarze żydowskie. W języku hebrajskim cmentarz bywa określany słowami: *bet chajim* – ‘dom życia’, *bet olam* – ‘dom wieczności’, *bet kwarot* – ‘dom grobów’. Utrzymaniem cmentarza zajmowało się tzw. Bractwo Pogrzebowe (Chewra Kadisza). Do zadań bractwa należało też nadzorowanie obrzędów związanych z pochówkiem, aby wykonywano go zgodnie z przyjętą regułą religijną,

oraz sprawowanie pieczy nad budową domów pogrzebowych. Lokalizacja cmentarza musiała spełniać określone wymogi. Cmentarz nie mógł znajdować się w bezpośredniej bliskości terenów zabudowanych, ponieważ szczątki ludzkie oraz miejsca ich złożenia uznawano za nieczyste. Kto znalazł się w promieniu co najmniej 2 m od nich, był skalany. Dotyczyło to zwłaszcza kapłanów. Zwykły Żyd mógł odwiedzać zmarłych między innymi w czasie „specjalnych” miesięcy, to jest *Elul* (sierpień–wrzesień) i *Tiszri* (wrzesień–październik). Na ogół można było tylko uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych, udać się na grób bliskich lub sławnego rabina czy cadyka<sup>21</sup>.



Fot. 14. Wnętrze synagogi w Nowym Korczynie (woj. świętokrzyskie). Fot. Jacek Grzywa

Według wyznania mojżeszowego, podobnie zresztą jak islamu, pogrzebane zwłoki są nienaruszalne. Dlatego właśnie bezwzględnie zakazuje się usuwania starych grobów. Ciało po śmierci musi znaleźć się w ziemi w myśl Talmudu: „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”. Obecnie większość cmentarzy żydowskich wymaga natychmiastowej ochrony, tak jak cmentarz żydowski w Czechowicach-Dziedzicach, który z roku na rok popada w całkowitą ruinę. Tym bardziej to zasmuca, że dokonuje się to w sąsiedztwie placówki edukacyjnej – Szkoły Podstawowej nr 7. Wiele macew zostało zdewastowanych – wiele z nich bezpowrotnie zniszczono (zob. fot. 15. i 16.).

<sup>21</sup> P. Biskup: *Cmentarz żydowski w Warszawie*. Dostępne w: <http://www.cmentarium.terramail.pl/Cmentarze/CmJud/JudCharOg/www.jewish.org.pl>





Fot. 15. Kirkut w Czechowicach-Dziedzicach (woj. śląskie). Fot. Jacek Grzywa



Fot. 16. Kirkut w Czechowicach-Dziedzicach (woj. śląskie). Fot. Jacek Grzywa

Nagrobki żydowskie – macewy – wraz z symboliką i tekstem epitafium ukształtowały się w okresie średniowiecza. W XIX stuleciu w żydowskiej sztuce nagrobnej zaszły istotne zmiany spowodowane przenikaniem wpływów sztuki europejskiej. W tym czasie obok nagrobków o tradycyjnych kształtach – macew, pojawiły

się formy charakterystyczne dla cmentarzy chrześcijańskich<sup>22</sup>. Podstawowym elementem tradycyjnego nagrobka jest hebrajskie epitafium. Macewa mogła zawierać charakterystyczne symbole, będące uzupełnieniem treści epitafium. Symbolika nagrobna na cmentarzach Żydów niemieckich była uboższa niż na cmentarzach żydowskich w Europie Wschodniej. Tradycyjne symbole są rzadsze, zastępują je formy zdobnicze, głównie architektoniczne i roślinne, czerpane z repertuaru sztuki europejskiej<sup>23</sup>. Obecnie na wielu kirkutach, mimo zniszczeń, podejmuje się wysiłki ocalenia istniejących macew lub rekonstrukcji tych, które uległy zniszczeniu. Zabezpiecza się miejsca spoczynku ludności żydowskiej bądź w tych miejscach stawia się symboliczne tablice pamięci. Inwentaryzuje się nagrobki i chroni obiekty. Przykładem może być kirkut w Bielsku-Białej, Oświęcimiu lub w Pszczynie (zob. fot. 17.).



Fot. 17. Zniszczony kirkut z jedną ocalałą macewą (woj. śląskie). Fot. Jacek Grzywa

Cmentarz żydowski w Pszczynie został założony w 1816 roku. Wcześniej zmarli Żydzi byli grzebani na cmentarzu w Mikołowie. W 1830 roku w Pszczynie swoją działalność zapoczątkowało Bractwo Pogrzebowe – Chewra Kadisza. W połowie XIX wieku na terenie cmentarza powstał dom pogrzebowy, który należy do jednych z najciekawszych tego typu obiektów na Górnym Śląsku. Po drugiej wojnie światowej społeczność żydowska w Pszczynie nie odrodziła się. W roku 1959 cmen-

<sup>22</sup> P. Piluk: *Odznalezione miejsce. Cmentarz żydowski w Pszczynie*. Pszczyna [b.r.], s. 11.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 11 i n.

tarz oficjalnie zamknięto<sup>24</sup>. Urząd Miejski w Pszczynie, aby przywrócić pamięć tego miejsca, rozpoczął porządkowanie i inwentaryzację kirkutu. Zaznaczyć także należy, że podjęto wysiłki popularyzacji wiedzy na ten temat i renowację cmentarza, by uchronić go przed zniszczeniem i zapomnieniem. Urząd Miejski i Pszczyńskie Centrum Kultury organizowały Spotkania z Kulturą Żydowską w ramach projektu zatytułowanego *Odnalezione miejsce. Cmentarz żydowski w Pszczynie*. W dniach 6–7 października 2006 roku zorganizowano cykl spotkań obejmujący między innymi prezentację na temat *Dzisiejsze znaczenie języka jidysz dla Żydów i Polaków*. Uczestnicy mogli także zobaczyć wystawę autorstwa Piotra Piluka, zatytułowaną *Ślady żydowskie w Pszczynie i innych miastach śląskich*, oraz posłuchać koncertu muzyki klezmerskiej w wykonaniu zespołu Quartet Klezmer Trio z krakowskiego Kazimierza. W Bielsku-Białej Teatr Polski organizuje spotkania na cmentarzu, mające na celu popularyzację wiedzy na temat tego miejsca i kultury Żydów.

## Zakończenie

Polska na zawsze zostanie miejscem, w którym w ciągu stuleci powstawała i rozwijała się kultura mniejszości narodowych, między innymi Niemców i Żydów. Ośrodki miejskie dla wielu z przedstawicieli mniejszości stanowiły swoiste centrum rozwijania i kultywowania własnej tożsamości narodowej oraz myśli religijnej, często o znaczeniu światowym. Obecnie należy dokonać wszelkich starań, aby miejsca te chronić przed ostatecznym zapomnieniem i postępującą dewastacją. Żydzi mówią, że człowiek rodzi się z zaciśniętymi pięściami, jakby chciał powiedzieć – zdobędę świat. Umiera z otwartymi dłońmi, jakby chciał wyznać – nic nie zatrzymałem...

<sup>24</sup> Ibidem, s. 9–10.

### **The forgotten *sacrum* – cemeteries of German and Jewish people as a socio-cultural problem of the contemporary town**

#### Summary

In the Christian culture, a cemetery is a special place, a memory place of those who died, a place symbolically marked with specific forms of small architecture, sculpture, engraved in the stone of an

often poetical informative-documentary transcription. It is a unique place, protected with a centuries-old tradition and common respect, but also law agreements. The landscape of Polish cities involves historical necropolis of other beliefs or ethnic minorities. The centuries-old tradition of Polish tolerance facilitated the creation of a special cultural symbiosis based on the co-existence of ethnic minorities or ethnic groups in the space of the Polish cities. They left precious monuments of the material and sacred culture.

The process of social and cultural spacious changes in the contemporary Polish cities also concerns the small cemetery architecture. On the one hand, one can observe its enrichment, and, on the other hand, destruction, especially in old, less-known cemetery spaces. Many monuments, including cemeteries, have not survive up till now. The very article is documentary in nature and presents the author's observations on the cemeteries of German and Jewish people within the period of a few last years, their history and the current state, situated in the landscape of Polish cities. The studies covered some of the places in the Silesian, Lower-Silesian, Małopolska, Świętokrzyskie, Lubuskie and Zachodniopomorskie voivodship.

**Das vergessene *Sacrum*  
– Friedhöfe der deutschen und jüdischen Bevölkerung  
als ein soziakulturelles Problem  
der gegenwärtigen Stadt**

Zusammenfassung

In der christlichen Kultur ist ein Friedhof eine besondere Stelle, eine Gedächtnisstelle, an der Gestorbene in Erinnerung behalten werden. Er ist symbolisch durch spezifische Formen der kleinen Architektur gekennzeichnet, Skulptur und gehaute, oft poetische informationsdokumentarische Transkription. Der Friedhof ist eine unter dem Schutz der jahrhundertelangen Tradition und allgemeiner Achtung stehende, aber auch mit Rechtsverträgen geschützte Stelle. In polnischen Städten befinden sich zahlreiche historische, den anderen Konfessionen und den Minderheiten gehörende Nekropolen. Die jahrhundertelange Tradition der polnischen Toleranz ermöglichte, dass es in polnischen Städten zu einer gewissen kulturellen Symbiose gekommen ist, die auf der Koexistenz von Minderheiten oder verschiedenen ethnischen Gruppen beruhte. Diese haben in Polen zahlreiche wertvolle Denkmäler der materiellen und sakralen Kultur hinterlassen.

Der Prozess von räumlichen und soziakulturellen Verwandlungen betrifft in heutigen polnischen Städten auch die kleine Friedhofsarchitektur. Einerseits wird sie bereichert, andererseits, besonders in alten, weniger bekannten Friedhofsbereichen zerstört. Viele Denkmäler, darunter auch Nekropolen, haben die Zeitprobe leider nicht bestanden. Der vorliegende Artikel hat einen Dokumentarcharakter und beinhaltet die Bemerkungen des Verfassers über die in polnischen Städten liegenden Friedhöfe der deutschen und jüdischen Bevölkerung innerhalb von einigen letzten Jahren, über ihre Geschichte und den heutigen Zustand. Seine Untersuchungen umfassten einige Ortschaften in folgenden Wojewodschaften: schlesischen, niederschlesischen, kleinpolnischen, świętokrzyskie, lebuser und westpommerschen.